KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28go Listopada. Rok 1864. № 273. Dnia 16 (28) Listopada 1864 Roku.

Poniedziałek. Wschód Słońca g. 7 m. 44 Zachód „ „ 3 „ 52 Jutro, Ŝgo Saturnina Męczennika.

Rus: Inw: Dep: tel: z Nicei z 9 (21) Listop:. Zdrowie Jej Cesarskiej Mości, pod wpływem pięknej pogody powoli się poprawia; zdrowie Ich Cesarskich Wysokości zupełnie już zadowalniające. J. C.W. W. Xiążę Następca Tronu, wyjechał wczoraj o godzinie 7ej do Livurno. (Dz: War:)

Rus: Inw:. Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Jenerał-Admirał, po powrocie z zagranicy objął zarząd ministerstwa marynarki. (Dz: War:)

Rus: Inw:. W Niedzielę d. 8 Listop: (v. s.), Sir Andrzej Buchanan, Ambasador angielski, był przyjmowany na posłuchaniu przez J. C. Mość w pałacu zimowym i miał zaszczyt złożyć Najjaśniejszemu Panu swe wierzytelne listy. Zaraz potem Sir Andrzej Buchanan miał zaszczyt przedstawić J. C. Mości osoby znajdujące się przy poselstwie angielskiem; a w tej liczbie P. Gerarda Francis Hulda, drugiego Sekretarza poselstwa. (Dz: War:

Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za Kościołem Ŝgo Alexandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia $^{8}/_{20}$ Listopada r. b. włącznie wydała xiążeczek nowych 52; na które, tudzież na dawniejsze w 286 wnioskach, złożono rs. 5,877 k: 70½. Na żądanie zaś 61 Uczestników (prócz procentu rs. 4 kop: 63½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs: 1,960 k: 41½, i umorzyła xiążeczek 10. Przeto Uczestników 15,118, posiada kapitał rs. 484,431 kop: 68 (Dz: War).

Onegdaj wyjechał z Warszawy Biskup Dyecezji Sandomierskiej X. *Juszyński* do Sandomierza;—Wczoraj przyjechał Szambelan Jego Cesarskiej Mości, Hr: *Potocki* z Drezna; wyjechał zaś Rz: Radca Stanu *Sołowjew* do Olkusza.

Podzielającym boleść bliźniego, którzy w dniu 23 b. m. raczyli towarzyszyć zwłokom ś. p. Franciszki z Macdonaldów *Boratyńskiej*, ukochanej Żonie i Matce, na cmentarz Powązkowski, najszczersze składa podziękowanie w smutku pogrążony Mąż.— K. *Boratyński.* (2900.)

Leon *Chraszczewski*, Mecenas, zszedł z tego świata, w wieku lat 71. Pozostała stroskana Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza na exportację zwłok, dziś o godz: 3ciej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski. (2957.)

Zabawy zimowe rozpoczęte zostały w Sobotę świetnym wieczorem tańcującym u JW. Hr: Namiestnika i jego Małżonki. Zebrano się wcześnie, aby przed północą, to jest przed Adwentem zakończyć tańce, które też szybko następowały jedne po drugich. Uprzejmość dostojnych Gospodarstwa ożywiała jeszcze tę zabawę świetną wdziękami Dam i doborem toalet nader wykwintnych, a nie rażących zbytkiem i przesadą. Biały kolor, barwa niewinności i skromności, które tak przystoją Niewiastom, był panującym w strojach Dam tańczących.

W Sobotę w sali posiedzeń Szkoły Głównej Warszawskiej, odbyła się trzecia z rzędu doktoryzacja P. Felixa Sommera, lekarza wolno-praktykującego, który ukończył nauki lekarskie w byłej Akademji Medyko-Chirurgicznej Warszawskiej. P. Sommer ubiegając się o stopień Doktora Medycyny, przedstawił Wydziałowi Lekarskiemu rozprawę: „O wypiłowaniu stawu łokciowego” (de resectione cubiti), którą wydział przyjąwszy, dozwolił drukiem ogłosić i dzień 26ty b. m., wyznaczył, dla poczynienia doktorantowi publicznie zapytań. w celu przekonania się, czy on rzeczywiście sam jest autorem złożonej rozprawy. Jakoż P. Sommer dał zadawalniające odpowiedzi wyznaczonym przez Wydział Lekarski Opponentom, PP. Professorom Doktorom Szokalskiemu i Łuczkiewiczowi. Poczem Dziekan Wydziału Doktor Le Brun, ogłosił P. Sommera Doktorem Medycyny i przyjął od niego przysięgę. Nareszcie podawszy doktorantowi rękę, oświadczył swoję radość, że może być tłomaczem uczuć ciała lekarskiego, które P. Sommera do swojego grona przyjmuje. Poczem JW. Dyrektor Główny Prez: w Kom: Rząd: i Oświecenia Publicznego, powitał nowego Doktora przez podanie mu ręki, a za nim Rektor Szkoły Głównej, Professorowie, oraz Koledzy składali Doktorowi Sommerowi życzenia. Rozprawa P. Sommera jest nader starannie opracowana i stanowi właściwie xiążkę, będącą obszerną monografją stawu łokciowego. Obejmuje ona sześć ważnych spostrzeżeń, a między innemi opis wycięcia stawów łokciowych w obu rękach, operacja w literaturze lekarskiej nie znana, a po raz pierwszy wykonana w Polsce, przez Professora Chirurgji Doktora Girsztowta.

Nastał Adwent a więc i *moratorium* na małżeństwa. Jednakże Adwent jest chwilą skupienia ducha i rozmyślania, przeto niÿodrzeczy będzie podać żywcem młodym czytelnikom, parę wyjątków z listu, w którym troskliwa matka wyszłej dopiero co za mąż córeczce, niektóre rady udziela. „Elegancja nie jest czczym wyrazem; nie polega ona jednak na niedorzecznych fiokach, ale na wykwintnym około siebie, ładzie i schludności. Przedewszystkiem moja Zosiu, powinnaś być elegantką w domu, to jest uczesaną od rana, spiętą bez gwałtownych sznurówek, w sukni bodaj szarej ale bez plamki. Mąż cię na ulicy od lewego boku tylko widzi i niepotrzebuje się unosić nad twą toaletą, ale w domu dopatrzy potarganą główkę albo nieświeży kołnierzyk. Na perfumy bądź skąpą ale wody w domu nieżałuj... Młoda kobieta winna być grzeczną dla wszystkich, nie być zalotną, ale też nieudawać świętoszki. Wszystko co za obręb tego przechodzi, wszystkie pompatyczne miny, literackie pre-

tensje, zbytnie narzucanie się, udawana nieprzystępność, wszystko to na nic się nie zdało, bo ludzie rozsądni doskonale wiedzą po czemu łokieć tych fanaberji. Umiej żyć z ludźmi żyjąc tylko dla domu, stosunek z ludźmi, jeżeli tobie niepotrzebny, to potrzebny dla męża i dzieci; dla tego z serca będąc dobrą, o życzliwość ludzką się staraj". Poprzestajemy na tym krótkim wyjątku, a „Anioł sprytu kobiecego niech resztę dośpiewa".

Przy końcu b. m. przypadają dwa dni, mające łączność z biorącemi swój początek w bardzo dawnej przeszłości, zwyczajami. Są to po prostu dwie wróżby, które jakkolwiek zwolna zaciera oświata, zawsze jednakże przechowują się one jeszcze tradycyjnie, bo jak wiadomo: dawne nawyknienia ludu, nie prędko wykorzeniać się dają. Pierwszy z tych dni już minął, to jest w przed-dzień Śtej Katarzyny, a drugi w przed-dzień Śgo Andrzeja, przy końcu tego miesiąca. O ile bowiem w przed-dzień Śtej Katarzyny, było zwyczajem u chłopców, o tyle nawzajem w przed-dzień Śgo Andrzeja u dziewcząt, wyciągania prognostyków co do przyszłego zamęźcia. „W owym tedy celu", jak to czytamy w bardzo dawnych notatach „dziewczęta zwykły w dniu oznaczonym dla nich topić wosk lub ołów, i ten zlewać na miskę napełnioną wodą, a z tego co się odleje, wróżyć sobie swą przyszłość. Obok zaś tego podkładają sobie również pod poduszki na noc kartki z wypisaniem imion tych wszystkich, o których mniemają, iż mogliby pretendować o nie; a który z takich przyśni się im w nocy, ten prawdopodobnie poprowadzi ją do ołtarza. W tym samym sposobie, postępują także i chłopcy, lecz o ile tak jednym jak drugim wróżba dopisuje, niechaj orzekną ci, którzy owe doświadczenia czynili". Tak niesie zawarta w tych notatach opowieść, my zaś ani za nią, ani też przeciw niej, nie możemy nic wyrzec, poprzestając jedynie na podaniu faktu, uświęconego zwyczajem.

Wczoraj miał miejsce siódmy Poranek Muzykalny w sali P. T. Le Bruna, program jego jak zawsze nader był zajmujący. Między innemi utworami ogólny otrzymało poklask Trio z opery Norma na fortepjan, wiolonczellę i organy Brisson'a, wykonane przez PP. Kanię, Thalgrüna i Le Bruna; niemniej podobała się obecnym arja komiczna Montella, odśpiewana przez P. Kozieradzkiego z werwą prawdziwie Włoską. Najpiękniejszym jednak ustępem tego poranku, koroną jego, śmiało powiedzieć można były dwa znakomite utwory naszego zasłużonego mistrza J. F. Dobrzyńskiego: Veni Creator, hymn religijny na głosy męzkie z towarzyszeniem orkiestry, i wykonany na powszechne żądanie Marsz żałobny na śmierć Chopina. Obydwie te kompozycje odznaczają się bogactwem myśli i potęgą uczucia, wzniosłością tematów i szerokim i poważnym stylem, nadto w pierwszej głęboka fuga umiejętnie przeprowadzona daje poznać mistrza. Wrótce Publiczność nasza usłyszy na koncercie Towarzystwa Dobroczynności pod kierunkiem P. J. F. Dobrzyńskiego urządzonym, ustępy jego z Walenroda. Te z nich, które przed laty trzema słyszeć mieliśmy sposobność, wzniecały uwielbienie słuchaczy, niewątpiemy, że i teraz Publiczność ocenić potrafi zalety tego istotnie wielkiego dzieła.

Wczoraj w sali P. *Brukalskiego*, miał miejsce drugi Poranek Muzyczny, przez Członków Orkiestry Teatru Wielkiego, PP. *Angera*, *Goebelta*, *Myszkowskiego*, *Stelmacha* i *Nowaka* urządzony. Na poranku tym wykonano 1) Kwartet *Haydna* (G. dur); 2) Kwintet *Spohra* (G dur); 3) Kwartet *Bethowena* Nro 9. Publiczność licznem zebraniem oceniła talent i zasługę naszych Artystów, zwłaszcza, że cena nader umiarkowana, przyjemną tę zabawę, dla wszystkich przystępną czyni.

Osoby które raczyły przyjąć udział w koncercie urządzonym pod kierunkiem Dyr: *Dobrzyńskiego* na dochód Tow: Dobro:, zechcą zgromadzić się na pierwszą próbę d. 30 b. m. we Środę o godz: 5 po południu, nie w sali P. Le-Bruna jak dotąd umówionem było, lecz w sali Resursy obywatelskiej na Krakowskiem Przedmieściu. (2978)

„Gazeta Handlowa" ważną bardzo podniosła kwestję urządzenia przystani na Wiśle pod Warszawą dla licznych statków, które obecnie odpowiedniego pomieszczenia nie znajdują, i szukać muszą schronienia pod miastami prowincjonalnemi lub w portach Pruskich, a często narażone są na uszkodzenia. Taka przystań nietylko jest konieczną, zwłaszcza że obecnie po ustaleniu kommunikacji za pośrednictwem nowego mostu i przy spodziewanych nowych kolejach żelaznych, ruch handlowy na Pradze, coraz więcej wzmagać się będzie, i składy drzewa i zboże z pod Warszawy tam przenosić, ale niewątpliwie korzyści może przynieść miastu. Projekt takiej przystani podał Pułkownik Urbański, projektując zarazem, dla zasilenia jej wodą, utworzenie kanału od rzeki Świder.

Od kilku dni bawi w naszem mieście P. *Schott*, Ajent słynnego domu New-Yorkskiego, *Wheeler* i *Wilson*, co stare i nowe pół-świata w maszyny do szycia zaopatruje. P. *Schott* przywiózł z sobą maszyny nowemi wynalazkami jeszcze znakomicie ulepszone. Maszyny te wykonywają wszystkie szycia dotąd ręcznie wykonywane; nietylko szyje różnemi ściegami, ale wyszywa sutaszem, lamuje, marszczy, stębnuje, i t. d. Maszyny te widzieć można w głównym składzie P. Alexandra *Flatau*, przy ulicy Granicznej, gdzie od 10tej z rana, do 3ciej po południu P. *Schotta* zastać można.

Spotkawszy się z niektóremi widokami Kamieńca-Podolskiego, w jednym z pism zagranicznych, mocno byliśmy zaciekawieni, jakim sposobem owe widoki aż tam się dostały. Dopiero z objaśnienia, na końcu tego dzieła, dowiadujemy się, o czem nawet, o ile sobie przypominamy, wspominanem było i w tutejszych pismach, iż widoki te pochodzą z daru, jaki fotograf Kamieniecki, P. Józef Kordysz, ofiarował Paryzkiemu towarzystwu fotografów, jako czynny członek tegoż towarzystwa, od lat kilkunastu.

W Sobotę spadły śnieg dla myśliwych otuchę ponowy stanowił, a dla amatorów szlichtady sanki sprowadził. Krótko trwała jednak ta przyjemność, bo wczoraj już śnieg zamienił się w błoto, sanki jednak i po błocie i po kamieniach placu dotrzymywały.

Nieobojętna zapewnie będzie wiadomość, o zakładzie P. Marji Tylk, exystującym przy ulicy Niecałej, Nr 614 lit: D, w którym urządzoną została sztuczna cerownia wszelkich przypadkowych rozdarć, tak w suknach jako i kortach, dywanach, szalach i t. p. przedmiotach. Nadto urządzona tam jest pralnia i wywa-

białnia plam z sukni Damskich i Męzkich, oraz tkanin wełnianych.

Onegdaj z rana, Józef Chanaor, Majster powroźniczy, lat 35 wieku liczący, pod Nrem 3116b, za rogatkami Wolskiemi zamieszkały, przez powieszenie się w własnym mieszkaniu, na sznurku u belki uwiązanym, życie sobie odebrał; przyczyna samobójstwa niewiadoma. Zwłoki jego zabezpieczono na miejscu do zejścia Sądowego.

Wyczytujemy w dziennikach Belgijskich rezultaty z examinów, w Uniwersytecie Gandawskim dnia 29go Października roku bieżącego, które między innemi uczniami składali Studenci Szkoły Specjalnej Inżynierji Cywilnej, przyłączonej do tegoż Uniwersytetu Przeszli pierwszy examen częściowy do otrzymania dyplomu Inżyniera Cywilnego: Chodorowski Stanisław i Olszewski Antoni. Przeszli drugi i ostatni examen częściowy: Russocki Ludomir i Rymgajło Antoni. W skutku czego dwaj ostatni uzyskali dyplomy Inżynierów Cywilnych. Trzeci to i czwarty dyplom, jaki wydała wspomniona Szkoła Polskim uczniom, przez ciąg dawnego swego istnienia. Widząc obecnie, przepełnione ławy Szkoły Przygotowawczej i wszędzie sumienną i wzorową pracę garnącej się do nauki młodzieży naszej, mamy niepłonną nadzieję, że wyborny Uniwersytet Gandawski nie potrafi odmówić pierwszeństwa naszym przed innymi.—Szczęść im BOŻE!

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 19go Listopada.* — „Gazetta“ podaje osnowę depesz Vice-Admirała Kuper o jego ostatnich działaniach na wodach Japońskich. Flota sprzymierzona, złożona z 9u okrętów angiel:, 4ch hollenderskich, 3ch francuzkich i jednego amerykańskiego, zgromadziła się przy wyspie Hime-Sima, i ztamtąd wyruszyła 4 Wrześ: na miejsce swego przeznaczenia. Dowództwo objął Vice-Admirał Kuper. Wieczorem eskadra zarzuciła kotwicę u wejścia do cieśniny Simonosaki, a tegoż dnia i nazajutrz rano, Kuper łącznie z francuzkim Kontr-Admirałem Jaurès, odbył rekonesans obwarowanych pozycji Xcia Choshin. Pierwszy atak na baterje rozpoczęty był 5 Wrześ: o 2ej po południu, przez okręt „Euryalus“ i wkrótce zamienił się na ogólny. Japończycy początkowo żywo odpowiadali na ogień działowy, ale wkrótce baterje ich zmuszono do milczenia. Zbyt było już późno, aby myśleć o pomyślnem ogólnem wylądowaniu, ale okręt angielski „Perseusz“ i parowiec hollenderski „Medusa,“ stojące przed baterją Nr 5, nie dostrzegłszy sygnałów, wysadziły na ląd część swych osad, które szturmem wzięły baterje, zagwoździły wszystkie działa, i wróciły bez znacznych strat na swe okręty. O świcie d. 6 Wrześ: baterja Nr 8, znowu rozpoczęła ogień do eskadry i zrządziła kilku statkom nieco szkody, ale wkrótce umilkła pod strzałami całej eskadry. Wtedy wojska pod osobistem dowództwem Kupera, wysiadłszy na ląd, pod zasłoną ognia floty, wzięły szturmem baterje, pozagwoździały działa i powysadzały magazyny w powietrze. Ponieważ jednak Vice-Admirał Kuper, przy miejscowości dość skalistej, nie uważał za stosowne usadowić się na noc na brzegu, przeto o 4ej dał rozkaz wojskom znowu wsiąść na okręty. Już Hollendrzy i Francuzi, siedli do swych łodzi, gdy niespodzianie brygada Angielska zajmująca baterję Nr 54. przez silny oddział nieprzyjacielski z zasadzki zaatakowaną została. Ale w tej chwili nadbiegł z pomocą Pułkownik Suther, i po wspólnym ataku odparto Japończyków, najprzód do baraku, nader korzystnie na urwisku skały położonego, a następnie po żwawym oporze i dalej. Za nadejściem nocy wojska cofnęły się na okręty. Tym sposobem baterje od Nr 1 do 8go, były w posiadaniu sprzymierzonych; następnego poranku zatem zaatakowano baterje 9 i 10. Gdy jednak nie odpowiadały na ogień flotylli, przeto wojska wysiadły na ląd, dla zburzenia baterji i zabrania dział. Wtedy to zjawił się na pokładzie okrętu admiralskiego Parlamentarz Xięcia Choshin, celem wyjednania zawieszenia kroków nieprzyjcielskich. Oświadczył on, że Xiążę działał stosownie do bezpośrednich rozkazów Mikado i Taikuna. Po zburzeniu baterji i zabraniu dział, przejście przez cieśninę zostało otwarte; Admirał Kuper jednak przekonał się, za pośrednictwem osobistego rekonesansu, że zajęcie stałe pozycji na lądzie lub wyspie, przez część wojsk pod jego rozkazami zostających, byłoby trudne, pozostawił więc tylko w cieśninie kilka statków, aż do czasu ostatecznego ukończenia układów z Taikunem. (St: Anz.)

FRANCJA. *Paryż, 19go Listop:.* — Pogłoski o stanowisku jakie Austrja zajmie w obec konwencji Wrześniowej, są najsprzeczniejsze. Niektórzy utrzymują, że Państwo to zamierza uznać Włochy, i starać się głównie o polepszenie wzajemnych stosunków handlowych, inni znowu, że wymagać mysli pewnych rękojmi od Włoch. Wątpić jednak należy, aby Włochy, a zniemi i Francja, zgodziła się na podobne rękojmie.—Słychać, że Baron Malaret, Poseł francuzki w Turynie, po ukończeniu rozpraw w Senacie włoskim nad konwencją, przybędzie na kilka tygodni do Paryża. — Wszystkie prawie dzienniki francuzkie wynurzają swe zadowolenie z rezultatu głosowania w Parlamencie Turyńskim, i radzą Rzymowi pojednania się z Włochami. — „Monitor“ podaje szczegółowy opis uroczystości, jaka miała miejsce d. 25 Paździer: w Sewastopolu, przy przeniesieniu zwłok Jenerałów: Brunet, Breton, de Lavarande, de Ponteves, de Saint-Pol i Peron de Jonquières, do mauzoleum wzniesionego na cmentarzu przeznaczonym dla poległych w Krymie Francuzów. Ceremonja rozpoczęła się rano pod kierunkiem Kapitana inżenjerji Bèzard Falglas, przyczem załoga rosyjska z Sewastopola oddała honory ostatnie zwłokom poległych Jenerałów i Oficerów francuzkich. (Ind: Bel:.)

HISZPANJA. — Surowy środek przedsięwzięty przez rząd Hiszpański względem Infanta Don Henryka de Bourbon, a mianowicie wysłanie go na wyspy Kanaryjskie, dotychczas nie był należycie wyjaśniony. „Correspondencia“ z 15 b. m. podaje nam powody tej niełaski. Infant przesłał do JJ. KK. Mości list pełen gwałtownych zarzutów odnoszących się do czynów publicznych i aktów familijnych. List ten, jak powiada dziennik ministerjalny skreślony był w tonie niezbyt grzecznym i właściwym i rada Ministrów była zdania, że należy oddalić na czas jakiś Xięcia, mimo odwołań późniejszych, do jakich się uciekł dla cofnięcia wymierzonej nań kary. (N. Pr: Z.)

Ostatnie Wiadomości.

Na posiedzeniu komitetowem Wiedeńskiej Rady Państwa, do roztrząśnienia kwestji mandatu Rogawskiego dnia 25 b. m. ministerstwo odmówiło nateraz wszelkiego usprawiedliwienia się co do wprowadzenia lub dalszego utrzymania stanu wyjątkowego w Galicji, na zasadzie § 13go ustawy.

Dnia 26go b. m. rozdzielono między Deputowanych Izby Wiedeńskiej projekt adresu, który roztrząsany będzie we Wtorek. — Projekt ten uznaje w corocznie powtarzającej się skuteczności ścieśnionej Rady Państwa, prawo uzasadnione ustawą, i uważa regularne jej zbieranie się za niezbędne. Dalej projekt użala się na przerwaną czynność konstytucyjną w niektórych częściach Państwa i dodaje, że stanowczy postęp ku usunięciu tego stanu odżywiłby zaufanie, wspomina o konieczności zwołania Sejmów Węgier i Kroacji i wynurza nadzieję, że wkrótce zbierze się Sejm Lombardzko-Wenecki i Galicji, następnie projekt uznaje przywrócenie i ustalenie trwałego pokoju za cel główny rządu i wynurza nadzieje, że kwestja Xięztw przy współdziałaniu Związku Niemieckiego załatwioną zostanie. W końcu domaga się ścisłego uregulowania wydatków Państwa, zaprowadzenia oszczędności w wydatkach na armję i flotę, prawa o odpowiedzialności Ministrów, i ubolewa, że dotychczas nieosiągnięto rezultatu w układach dotyczących kwestji handlowych. — Jedna z gazet donosi, że Xiążę Hohenzollern, przywiózł do Cesarza Austrjackiego własnoręczny list Króla Pruskiego, wynurzający nadzieję, że trwała zgoda utrzymaną będzie na podstawach już umówionych.

(Schl: Ztg).

Wiadomości Literackie.

Tygodnik Illustrowany Ner 270, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji Tygodnika Illustrowanego; Szkice z życia Warszawskiego (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Kazimierz Rogiński (z drzeworytem); Nowo-Alexandrowsk (z drzeworytem); Kolegjum Xięży Pijarów i Szkoły ich w Radomiu (z drzeworytem); Jerzy (dokończenie); Dawne ubiory i uzbrojenia (z drzeworytem); Szachy; Rebus.

Nr 191 *Przyjaciela Dzieci*, wyszedł z druku i zawiera: *Rocznica*, (z 3ma drzew: rys: *Pillatego*); *Rozmaitości; Dobrem za złe*, przez Jana *Chęcińskiego*, (z 2ma drzew: rys: *Kostrzewskiego*.)

Nr 48 *Kmiotka*, wyszedł z druku i zawiera: *Opowiadanie pod dębem;* CHRYSTUS PAN u grobu ŁAZARZOWEGO; *Mikołaj Michalewicz.*

Wędrowiec, Nr 99, z dnia 24go Listopada 1864 r. mieści: Pogoń, Powieść Mexykańska (z 3ma drzewo-rytami); Zarysy Australji (dokończenie, z drzewory-tem); Przeciw tytuniowi, przez Alfonsa Karra (dokończenie); Rozmaitości: Geografja Marsa; Wyspy Ferro (dokończenie z 3ma drzewo-rytami).

Przyjechali do Warszawy:

Bielicki Piotr Ob: z Moszczanki nr 585; Stadnicki Stanisław Hr: z Lublina nr 625; Wężyk Michał Ob: z Łęczycy nr 585.

Wyjechali: Czarnowski Józef Ob: do Krubic; Horodyński Witold Ob: do Sochaczewa; Stadnicki Michał Ob: do Świdna.

Przyjechali koleją żelazną: Kozłowski Leon Ob: z Frankfurtu nad Menem nr 391; Sawary Leon Agronom z Prus nr 1490.

Wyjechali koleją żelazną: Gepner Bolesław Doktor do Nicei; Grapow Herman Dyrektor Drogi Żelaznej do Opola; Kołakowska Joanna Ob: do Krakowa.

Wczoraj rano ciepła stopni 0, w południe ciepła 1. Dziś rano zimna stopni 1, w południe zimna stopni 0.

Wczoraj rano wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 6. Dziś rano stóp 5 cali 3. (Ubywa).

Teatr Rozmaitości. Jutro, *Szklanka wody.*

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 26 Listop: r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 91 kop: 71, dają rs. — kop: —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs żądają rs. 14 kop: 76⅓, dają rs. 14 kop: 73⅓; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 124, dają rs. — kop: — za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 79 k. 75 dają rs. 79 k. 25; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 86 k. 50, dają rs. 86 k. 25. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: 62%, od listów zastawnych kop: 25⅓.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.